

**ROADMAPS AND DEAD ENDS OF ENERGY SECURITY
OF THE EUROPEAN UNION**

**DROGI I BEZDROŻA BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO
UNII EUROPEJSKIEJ**

Lech Kacperski

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Administracji
PGE Polskiej Grupy Energetycznej S.A.;

Doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

lech.kacperski@uj.edu.pl

ABSTRACT

The article is a synthetic approach to issues concerning energy security in the European Union, set against the background of globalization and the interests of the world's developed economies. Questions posed by the author give rise to a discussion on the directions of the EU energy policy. Ideas presented in the article undermine the validity of the EU policy regarding the dramatic reduction of CO₂ emissions, while the EU's competitors do not anticipate similar restrictions in the near future. According to the author, this means self-limitation of the EU's competitiveness in the world markets directly leading to a decline of the European economy. Renewable energy sources are undoubtedly the future for the energy sector in Europe and in the world, however, during the transitional period we face now it is essential to achieve a proper balance of all the opportunities new technologies provide and the maintenance of existing production processes to an extent which allows us to keep pace with global competition. It is argued that the demands formulated by the author are the necessary minimum for the EU to maintain its position among leading economies of the world.

KEYWORDS: globalization, the global economy, the Visegrád Group, competitiveness, renewable sources of energy

WPROWADZENIE

Jednym z najbardziej aktualnych problemów w gospodarce światowej w tym Unii Europejskiej jest bezpieczeństwo energetyczne. Na tle procesów globalizacji oraz interesów rozwiniętych gospodarek światowych, wątpliwe wydają się poczynania liderów UE zmierzające do drastycznego ograniczenia emisji CO₂, a co za tym idzie faktyczną likwidację pozyskiwania energii w oparciu o energetyczne surowce kopalne. Jednoczesne kosztowne wsparcie dla sektora odnawialnych źródeł energii sprawia, że konkurencyjność gospodarki UE maleje. Pytania jakie w związku z tym stawiam, są przyczynkiem a być może prowokacją dotyczącą horyzontów polityki energetycznej UE. Zawarte w artykule tezy podważają słuszność polityki UE w zakresie drastycznego ograniczania emisji CO₂, gdy w tym czasie na świecie konkurenci UE nie przewidują w najbliższym czasie podobnych restrykcji.

I. Sir. Winston Leonard Spencer Churchill dwukrotny premier Wielkiej Brytanii, laureat literackiej nagrody Nobla z 1953 roku, już w 1911 roku jako Pierwszy Lord Admiralicji odpowiedzialny między innymi za bezpieczeństwo pól naftowych w Mezopotamii należących do ówczesnego imperium osmańskiego stwierdził, że bezpieczeństwo i pewność w ropie leży tylko w różnorodności i jeszcze raz w różnorodności. Przekładając na dzisiejszy język można skonstatować, jakim był on przenikliwym politykiem wyrażając sto lat temu myśl o potrzebie dywersyfikacji dostaw surowców dzisiaj nazywanych strategicznymi.

W tym miejscu trzeba postawić pytanie, czy Unia Europejska wykazuje wystarczającą determinację, aby zapewnić swoim członkom niezależność energetyczną? Czy w przymusie zapewnienia nieprzerwanych i na wystarczającym poziomie dostaw gazu i ropy naftowej coraz bardziej uzależnia się od Wielkiego Monopolisty? Czy balans pomiędzy bezpieczeństwem energetycznym UE a jej niezależnością polityczną jest zachowany, czy też strzałka równowagi, co prawda powoli, ale jednak przechyla się w stronę WM?

Czy definicja Międzynarodowej Agencji Energii sprowadzająca bezpieczeństwo energetyczne do „fizycznej dostępności dostaw zaspokajającej popyt po określonej cenie” nie jest zbyt prosta i jednostronna, upewniająca europejskich decydentów o słuszności podjętych decyzji? A co na to globalni gracze np. Stany Zjednoczone? Center for Strategic

and International Studies, najważniejszy z tamtejszych *think tanków* podchodzi do tego problemu z punktu widzenia interesów państwa i definiuje bezpieczeństwo energetyczne jako ciągłą zdolność państwa do utrzymania swojego funkcjonowania bez poważnych zaburzeń. Inne amerykańskie centrum badawcze i doradcze IHS Cambridge Energy Research Associates konstruuje definicję bezpieczeństwa energetycznego na wielu poziomach, uwzględniając w niej: bezpieczeństwo infrastruktury, ceny, dywersyfikację dostaw, inwestycje, zagrożenia terroryzmem i wojną, margines bezpieczeństwa zabezpieczenia dostaw, popytu i dochodów, dostępu do nowych zasobów oraz energetykę jako rodzaj broni. Natomiast w UE definicja ta obejmuje „zapewnienie, że zapotrzebowanie na energię jest zapewnione w oparciu o źródła wspólnotowe i rezerwy strategiczne, energia będzie dostarczana po ekonomicznie uzasadnionych cenach i przy wykorzystaniu zdywersyfikowanych, stałych i dostępnych źródeł”¹. Jednak najbardziej znaną definicją jest ta która została sformułowana przez Daniela Howarda Yergina, który w periodyku *Energy Security in the 1990s* podaje, że „celem bezpieczeństwa energetycznego jest zapewnienie odpowiedniego i pewnego poziomu dostaw energii po rozsądnych cenach, w sposób, który nie zagraża podstawowym wartościom i celom państwowym”². Czy polski ustawodawca idzie tym śladem, czy może próbuje spojrzeć na ten problem inaczej? Ustawa Prawo energetyczne w art.3 pkt.16 definiuje bezpieczeństwo energetyczne jako stan gospodarki umożliwiający pokrycie bieżącego i perspektywicznego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska³. Czy takie definicje wystarczą, aby właściwie realizować bezpieczeństwo energetyczne?

Aby zrozumieć zmiany zachodzące w Świecie, praktycznie w każdej dziedzinie życia człowieka, należy tutaj uwzględnić wątek zjawiska globalizacji, mający znaczenie dla naszego tematu.

W kontekście zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i politycznej, a w szczególności postępującego procesu globalizacji, zmieniają się priorytety poszczególnych grup interesu i całych regionów. Wydaje się, że następuje nowy podział Świata i walka o przywództwo w każdej dziedzinie ludzkiej aktywności. W swoim dziele „Globalization Works” Bernard Robert Reich, trzykrotny amerykański Sekretarz Pracy w gabinecie

1 Komunikat Komisji do Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego – Europejska Polityka Energetyczna, COM (2007) 1 final.

2 D. Yergin, *Energy security in the 1990s*, Foreign Affairs 1988, nr 1, s.111.

3 Dz. U. 06.89.625 j.t.

Prezydenta USA Williama Jeffersona „Billa” Clintona (wcześniej u Forda i Cartera), profesor Uniwersytetów Berkeley i Harvarda wskazuje na symptomy tego procesu. „Początkiem był koniec gospodarek narodowych, które koncentrowały się na zaspokajaniu popytu rynku wewnętrznego, na rynki zewnętrzne eksportując nadwyżki towarów”. Drugim etapem zjawiska globalizacji było eksportowanie fabryk przez koncerny i przedsiębiorstwa do tych krajów, gdzie koszt pracy, dostępność i cena surowców były niskie, generując wysokie zyski. Kolejny etap globalizacji autor określa jako przekierowanie znaczącej części produkcji do Chin, Ameryki Południowej i Afryki Południowej, gdzie powstają montownie podzespołów do produkcji bardziej zaawansowanych produktów wytwarzanych we własnym kraju. Klasycznym przykładem jest przemysł motoryzacyjny. Fuzja wielkich koncernów w różnych branżach jest następnym piętrem tego procesu⁴.

Amartya Kumar Sen, indyjski Laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla z 1998 roku w dziedzinie ekonomii, rozszerza powyższe rozważania poprzez następującą wypowiedź: „Globalizacja nie jest zjawiskiem nowym ani nie oznacza podporządkowania Świata Zachodowi. Rozwija się od tysięcy lat poprzez podróże, handel, migrację, a także poprzez upowszechnianie kultury, nauki i techniki. To nigdy nie była ulica jednokierunkowa. Pod koniec ostatniego tysiąclecia impulsy płynęły wprawdzie głównie z Zachodu, ale w jego pierwszej połowie Europa przyjmowała chińskie wynalazki i indyjską lub arabską matematykę. Światowa wymiana należy do naszego dziedzictwa. Globalizacja sama w sobie nie jest fałszywą drogą, wzbogaciła świat naukowo i kulturalnie. Jeszcze przed niewielu stuleciami, pomijając nieliczne wyspy bogactwa, świat opanowany był przez wszechpotężną nędzę. Życie było nieprzyjemne, zwierzęce i krótkie, jak ujął Hobbes. W przewyciężaniu nędzy wielką rolę odegrały nowoczesna technika i wymiana gospodarcza. Gospodarcze problemy biednych naszego świata nie zostaną rozwiązane przez odcięcie ich od nowoczesnej techniki, wydajnych instrumentów międzynarodowego handlu i przepływu pieniądza, a także socjalnych i gospodarczych zdobyczy życia w otwartym społeczeństwie. Potrzeba nam przede wszystkim sprawiedliwego podziału owoców globalizacji”⁵.

Czy w kontekście tego, co już wiemy o procesie globalizacji, Unia Europejska jest w stanie podołać konkurencji, czy może stać się liderem zachodzących procesów, czy może tylko walczyć o utrzymanie się

⁴ R.Reich, *Globalization Works*, Yale University Press, New Haven and London 2004, s. 499-512.

⁵ „Rzeczpospolita”, nr 168, z 20 VII 2001 r.

na powierzchni?

Jakie instrumenty prawne zastosować, aby wpływać na ten proces i osiągać cele strategiczne? Jak wspierać zaplanowane oraz oczekiwane efekty gospodarcze, finansowe i społeczne? Jakie wydarzenia geopolityczne miały w przeszłości i mają teraz wpływ na kształtowanie się nowych zasad wymiany dóbr strategicznych? Czy istniejąca konkurencja wewnątrz UE i swoistego rodzaju dyktat bogatszych państw nie spowoduje fiaska zakładanej polityki i nieskuteczność przyjmowanych regulacji?

II. Jesteśmy świadkami wielkiego starcia interesów globalnych w Europie i europejskich w Świecie o trwały dostęp do surowców energetycznych i nowych technologii. Jest to priorytet wszystkich grup interesu i rządów. Naocznie obserwujemy przewartościowywanie sojuszy gospodarczych połączonych z egoizmem poszczególnych państw. Dlatego istotne jest wzmocnienie własnej roli w dostępie do wyżej wymienionych dóbr, a także w systemach przesyłowych oraz organizowanie większych związków gospodarczych prowadzących spójną politykę energetyczną, przejawiającą się w realizacji ponadnarodowych projektów infrastrukturalnych. Wydaje się, że takim polem wpływu może być Grupa Wyszehradzka. Spuścizna po minionych latach skutkująca podobnymi problemami w zakresie mocy wytwórczych oraz infrastruktury przesyłowej, uzależnienie od importu ropy naftowej i gazu ziemnego naturalnie nasuwa potrzebę artykułowania swoich problemów i postulatów na forum UE. Wspólny głos będzie zapewne bardziej słyszalny, dający możliwości wpływu na decyzje unijne. Ważnym krokiem w tym kierunku byłaby realizacja nowych sieci przesyłowych i odbiorczych gazu z północy na południe a także budowa transgranicznych połączeń energetycznych z sąsiadami. Istotnym elementem jest także wyrażanie wspólnego stanowiska dotyczącego wzrastających kosztów emisji gazów cieplarnianych, co może skutkować zmniejszającą się konkurencyjnością sektora energetycznego, a w konsekwencji całych gospodarek. Ciekawym przedsięwzięciem może stać się wspólna polityka dotycząca wydobywania i eksploatacji gazów łupkowych w regionie Grupy Wyszehradzkiej. Nie są to wcale łatwe zadania, bo chociażby w sprawie gazu łupkowego już wewnątrz UE obserwujemy wyprzedzające gry dotyczące zakazu wydobywania tego surowca – Francja ogłosiła moratorium na jego wydobycie, a Niemcy na razie nieoficjalnie, ale to tu, to tam publikują tzw. ekspertyzy dotyczące szkodliwości eksploatacji tych złóż. Parlament Europejski na wniosek europosłanki Leny

Kolarskiej-Bobińskiej w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii przygotowuje raport dotyczący wpływu gazu łupkowego na przyszłość energetyczną Europy. Uzupełnieniem tego obrazu będzie raport przygotowywany przez Komisję Środowiska PE dotyczący środowiskowych aspektów eksploatacji złóż gazu łupkowego. Są to ważne przedsięwzięcia w kontekście zwiększającego się z roku na rok uzależnienia UE od dostaw zewnętrznych, oraz braku porozumienia z Rosją w sprawie trzeciego pakietu energetycznego i planów budowy nowej magistrali gazowej SouthStreamu, która byłaby odpowiednikiem północnego gazociągu NordStream.

III. Nie można prowadzić rozważań na temat bezpieczeństwa energetycznego i polityki energetycznej UE bez permanentnego monitorowania i analizowania w tym zakresie koniunktury na rynkach światowych. Europocentryczność filozofii gospodarczej w UE jest błędnym punktem odniesienia. UE forsuje i ogłasza odłożenie do lamusa technologii opartych na energetycznych surowcach kopalnych i wymusza wprowadzanie kosztownej technologii CCS. Równolegle konkurencja na świecie w perspektywie do 2035 r., nie zakłada radykalnego zmniejszenia zużycia węgla. Zwiększające się zużycie tego surowca w Chinach, Indiach, Brazylii – współczesnych tygrysów gospodarczych, a także USA, Meksyku czy RPA powoduje, że na światowych rynkach wzrosły ceny węgla, co w konsekwencji skutkuje nowymi inwestycjami w kopalnie w państwach eksportujących ten surowiec, między innymi w: Australii, Rosji, Indonezji i Mongolii. Wniosek jest jeden, nowe mocarstwa gospodarcze tak szybko nie zrezygnują z dostępu do stosunkowo tanich surowców energetycznych i wcale nie będą póki co skłonne do poddawania się presji frakcji ekologów. Swoistego rodzaju samoograniczenie się w konkurencji może doprowadzić do marginalizacji gospodarki UE. Konkurencja w gospodarce światowej jest bezwzględna. Okazja do złagodzenia stanowiska UE w zakresie emisji CO₂ jest bardzo dobra, bo właśnie wygasa Protokół z Kioto, a grudniowa Konferencja w Durbanie (RPA) już zapowiadana jest jako fiasko nowych pomysłów proekologicznych. Prawdopodobnie, skończy się przedłużeniem do 2020 roku aktualnie obowiązujących rozwiązań. Dodając do tego praktykę międzynarodową, wprowadzenie nowych zobowiązań potrwa kilka lat, ale równie dobrze może skończyć się fiaskiem.

Czy w tym stanie rzeczy UE zechce iść pod prąd światowym trendom, czy świadomie skarże się na dekoniunkturę?

Niektóre państwa UE dostrzegły ten problem i samodzielnie zaczęły

podejmować decyzje o ograniczeniu kosztów związanych z dotowaniem kosztownych technologii energetycznych pochodzących z odnawialnych źródeł energii. Pierwsi zaczęli Niemcy, obniżając o 15% taryfy gwarantowane dla energii z elektrowni słonecznych, w ślad za nimi poszli Anglicy, redukując o 50% ceny gwarantowane na tą energię. Natomiast w Bułgarii obniżki cen gwarantowanych objęły zarówno elektrownie słoneczne, jak i wiatrowe. W pierwszym przypadku ceny zostały zredukowano o 13%, w drugim o 12 – 20% dla taryfy za energię z farm wiatrowych na lądzie. Należy przypuszczać i wiązać to z obecnym kryzysem gospodarczym oraz taniejącymi technologiami OZE, ale czy tylko dlatego?

Może jednak dotarliśmy do punktu refleksji nad dotychczasowym stanem bezpieczeństwa energetycznego UE, że nie można za wszelką cenę forsować jednych rozwiązań dyskryminując inne, wprowadzając skomplikowane systemy kolorowych certyfikatów i handlu nimi, generując jednocześnie spekulację i sytuacje korupcyjne.

PODSUMOWANIE

Samoograniczanie konkurencyjności UE na rynkach światowych prowadzi wprost do „zwijania” gospodarki europejskiej. Odnawialne źródła energii są niewątpliwie przyszłością światowej i europejskiej energetyki, jednak w okresie przejściowym, a z takim teraz mamy do czynienia, najważniejsze jest właściwe zbalansowanie wszystkich możliwości związanych z nowymi technologiami oraz utrzymanie dotychczasowych procesów produkcyjnych w zakresie pozwalającym dotrzymać kroku światowej konkurencji.

Może dojrzała idea, że dobrze pojęte bezpieczeństwo energetyczne krajów członkowskich UE, to zrównoważony i wielowątkowy rozwój źródeł energii, wspólny system transunijnych sieci przesyłowych wspomaganym nowoczesnym systemem krajowych sieci dystrybucyjnych, których źródłem inwestycyjnym będą dedykowane infrastrukturalne programy unijne oraz krajowe programy i fundusze modernizacyjne, uzupełniające taryfowe przychody operatorskie, a klamrą spinającą będzie dobre i przyjazne dla inwestorów, jednoznaczne prawo, zarówno krajowe jak też unijne i że bazą do powodzenia unijnej polityki energetycznej i zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego jest solidarność wszystkich uczestników tego wielkiego procesu. Wyartykułowane wyżej postulaty są moim zdaniem niezbędnym minimum, aby UE utrzymała się w czołówce

gospodarek światowych.

REFERENCES

1. Komunikat Komisji do Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego – Europejska Polityka Energetyczna, COM (2007) 1 final.
2. D. Yergin, *Energy security in the 1990s*, Foreign Affairs (1988) nr 1, s.111.
3. Dz. U. 06.89.625 j.t.
4. R.Reich, *Globalization Works*, Yale University Press, New Haven and London (2004) s. 499-512.
5. Rzeczpospolita”, nr 168, z 20 VII 2001 r.